Szczutek

Pismo satyryczno = polityczne

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Wydawnictwo księgarni p. f. H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska we Lwowie, Hotel George'a.

Rok I. — Nr. 7.



Prenumerata kwartalnie we Lwowie 3 K. w Galicyi i okupacyi austryackiej z przesyłką K. 3·60 półrocznie K. 6, z przesyłką K. 7·20 rocznie K. 12. z przesyłką K. 14·40.

Cena numerów oddzielnych 60 h.

Lwów, 1. czerwca 1918.

A kiedy odjeżdżasz...

A gdy już wreszcie opuszczacie Lwów,
Kasarnie, gmachy, pola i szpitale
Skarbowe, szkolne i "sejmowe" sale,
Aby powrócić nad swą Sprę znów,
Przyjmijcie z serca pożegnania słowa,
Boście się wżarli mocno w pamięć Lwowa.

W zamian za mleko i cukier do kaw,
Za chleb, słoninę, kiełbasy i torty,
Mieliśmy od was jak najzdrowszej sorty
Tytoń ze słomy albo z morskich traw
I wiele innych tych dóbr idealnych,

Dzięki wam zdrowie szerzy się po świecie,
Na oszczędności oparte i dyecie.

Chwila rozstania budzi w sercu żal,
Zły robak smutku w dusze się wwierca,
Boście nas przecież ujęli za serca!
Odjeżdżających w niewiadomą dal
Żegnamy szczerze z westchnieniem
[głębokiem:

SZCZUTEK

Nowe wieści o legionach

Nasz korespondent donosi:

Idąc w ślad za Austryą, Niemcami, Francyą, Rosyą i Ameryką — królowa Madagaskaru pomna na stosunki z dworem polskim postanowiła stworzyć legiony polskie. Początkowe trudności w umundurowaniu zostały szybko przez warunki klimatyczne rozwiązane. Mianowano już nawet jednego b. legionistę (z Huszt) jenerałem i komendantem wojskowych magazynów liści figowych. Ponieważ Pani de Thébes przepowiedziała, że wojna wtedy się skończy, gdy zejdzie się dwóch legionistów jednakowo umundurowanych, przeto zbliża się prawdopodobieństwo zupełnego pokoju, gdyż będzie to kwestyą tylko dwóch liści figowych! Ż.

„Na ucho“

Pewnego dnia ukazał się w Warszawie olbrzymi afisz z ogromnem uchem. Na pierwsze spojrzenie wyglądało na duży pytajnik i myślano też, że to zapowiedź jakiejś sensacyjnej reklamy. Gdy się jednak zbliżono do afisza, zauważono w uchu drobny napis: „Powiem ci na ucho, że z kimś jest krucho“.

Wtem ktoś to zauważył i kazał afisze pozdzierać lub pozalepiać, zanim to się jednak stało, Warszawa dowiedziała się „na ucho“.

Naturalnie, coś podobnego mogło się zdarzyć tylko za rządów rosyjskich.

Reflex

Mój golibroda

— Pan redaktor już wi? Zamiast korony bedziemy mieli marki. Dobry interes! A może i naprawde dobry. Bo u nas już nikt korony nie szanował. Każdy mówi: co to jest korona? to jest nic! Chociaż ja i w marki nie wierze. Ja sobie już nawet zrobiał takie walutowe sentencye: czy korony czyli marki, to przecie wsio równo, za korone kupisz fige, a za marke... dwie figi. Był tu u mnie dziś taki goszcz, który mówił, że wskutek tej zmiany we finansowe arterye monarchii wpłynie nowa, lepsza krew. Ja mu przytakiwał, ale ja sobie myszlał: oj ty durny, prędzej by tobie nowego muzgu potrza napuścić do głowy! Bo ja sobie kombinuje, że takie pruskie szczęście zawsze chodzi w parze i że po pruskich markach dostaniemy jeszcze inny pruski błogosławieństwa. i przeniose sie całkom do Berlina. Niech sobie potem o mnie szpiwają: du bist verrückt, mein Kind, drum gehst du nach Berlin!

Ciekawy jestem, jak się te marki u nas zaprowadzą. Bo parlament si nie skompromituje taką uchwałą. Prędzy już skompromituje si paragraf czternasty. On taki nawyknięty do kompromitacyi, jak dziurawy but do wody. Jakiś uczony profesor lamentuji po gazetach, co bedzi z ludnością w Austryi, jak wszyscy mężczyźni wyginą. To ja sobi zaraz pomyszlał: a paragraf czternasty od czego? Co pan redaktor mówi, że on niebedzi zapładniać? On wszystko bedzi zrobić. Jaki żydowski fabrykant wymyśli na to Ersatz, kobiety dostaną na ten Ersatz kartki, ustanowi si rejonowy sprzedaż i bedzi z tem porządek, jak w zegarku. Można jeszcze z paragrafem czternastym rozkazać, żeby same chłopcy przychodziły na świat i że oporne kobity będą karane grzywną albo aresztem do dziewięciu miesięcy.

Co pan redaktor powiada... że zaciąłem pana w brody? Może być. Ali bo mi sie ręka jeszcze ze strachu częsi, jak ja wyczytał, co Nikaragua i Kostaryka wypowiedziały Austryi wojny. Ja si zaraz mojego pomocnika pytał: wus is Nikaragua i Kostaryka? Ali on tyż niewiedział i ja jich dopiero znalazł w kalendarzu. Nu, nas musi cały szwiat bardzo lubić, bo już nam cały szwiat wypowiadał wojny. Jest wprawdzie przysłowie: gdy ci dwóch mówi, że jesteś pijany, to połóż si spać, — ali ja nie wierze, coby my byli takie , że aż cały szwiat w żandarma na nas si zamieniał. Gorzej byłoby, gdyby si miało sprawdzić przysłowie, że małych złodziejów wiszają, a wielkich puszczają wolno.

Zna pan redaktor niemiecki sentencye: nur nicht brummen, wird schon kummen? Jak ona si na nas spełniała! Niebyło deszczu i niebyło deszczu, aż przyszedł deszcz, i to ten prosto z Ukrainy, jaki my w traktacie pokojowym sobi zawarowali. Na co si pan szmieje? Mięso ukraińskie było blaga, i zboże blaga, a ten deszcz takoj nie była blaga. Ino my za niego musieli dać chełmski żemi. Wi pan co, jak będą w Galicyi wybory, to starosty mogą sobie zamawiac cholery z Ukrainy, albo pyskowy zarazy. Zna pan, co to znaczy po chorwacku packa? To znaczy Ohrfeige. Nu, niechby ten hetman ukraiński Skoropacki zdrów był i niechby mu si działo według jego nazwiska.

Na nutę Chochoła

Miałeś, bracie, piękny strój,
miałeś, bracie, bagnet swój —
bagnet djabli wzięli,
strój od dziur sie bieli —
ostał ino wszy się rój,
ostał ino wszy sie ròj...

Miałeś, bracie, medal ty,
biliście się, jako lwy —
łzy twe wicher niesie,
kruk kracze po lesie —
ostały sie ino sny,
ostały sie ino sny...

Miałeś, bracie, ran ty wbród
śniłeś, bracie, polski cud —
od „wolnej“ ojczyzny
dotąd pieką-ć blizny
ostał sie kolczasty drut,
ostał sie kolczasty drut...

Miałeś, bracie, piekło mąk,
piłeś, bracie, gorycz wkrąg —
brzozy przysłoniły
płaczące mogiły —
ostał ci się ino bąk,
ostał ci sie ino bąk...

Kraków

Józ. Rel.

Kino.

Trzask, błysk, szum, syk. Las, plaża, morze, komin, kolej, automobil, małpa i stary kawaler.

Palący się dom, scena miłosna na dachu, jaskinia włamywaczy, bal u miliardera.

Orkiestra: smyk i półtora klawisza.

Przebywamy na pieniącym się koniu trzysta mil w godzinie.

Czarny charakter, wywracając okropnie białka oczu, zakrada się do pokoju dziewicy.

Powszechne współczucie i okrzyki przestrogi.

Orkiestra gra walca: „Ach jak miło być we dwoje“.

Czarny charakter wtargnął do pokoju.

Ogólne zamieszanie.

Orkiestra gra: „O du dummer Augustin“.

Uprowadzenie, pościg, skok z pociągu, skok na pociąg.

Bandyta przesadza dwie kamienice i znika uczepiony do skrzydeł aeroplanu. Zlatuje na dach, przebija trzy piętra i wpada do wanny, w której kąpie się pan Pimpelstock.

Brawa i oklaski.

Bileter głośno się śmieje.

Pan Pimpelstock, nie życząc sobie tak wczesnej wizyty, wyrywa nogę od stołu i wbija ją intruzowi po sam łokieć.

Zgroza i przerażenie.

Piccolo bufetowy upuszcza ze strachu tacę z cukierkami.

Porywam się z siedzenia i udusiwszy dwóch bileterów, którzy mi stali na drodze, wypadam na ulicę, wywracam ośm automobilów, dwa wozy meblowe, policyanta i szrapnel przed placem Franciszkańskim, morduję trzech polityków, dziesięciu homonovusów i pana, który nosił się z zamiarem założenia kina. Uciekając przed oddziałem żołnierzy wskakuję na tramwaj, który pędził z niesłychaną szybkością i uchodzę w ten sposób oczom pogoni, zajeżdżam koło własnego domu, wpadam do pokoju, zjadam funt wojennego chleba, wiję się w śmiertelnych kurczach, rzucam się na maszynę do pisania i wśród drgawek konania piszę lewą nogą kryminalny dramat stukilometrowy: „Gołębie serca“.

L. T.

Przymierze Państw Centralnych

Rycina skonfiskowana

Po ostatnim zjeździe w niemieckiej kwaterze głównej, stwierdziło Biuro Wolffa zupełną jednomyślność i harmonię u Państw Centralnych.

Komunikat wojenny



rys. Ludwik Kwiatkowski

Mąż (czytając gazetę) ... „tem samem Finlandya jest uwolniona od nieprzyjaciela“.

Żona: Od jakiego nieprzyjaciela?

Mąż: Czego tak niemądrze pytasz? Naturalnie od Finlandczyków.

Mocna przyjaźń

Niemcy chcąc swoją przyjaźń dla Austryi jaknajmocniej zamarkować, postanowili wprowadzić w tym kraju marki, jako walutę obowiązującą.

Dlaczego

niektóre armie w Europie nazywają się regularnymi?

— Ponieważ regularnie nie mają co jeść. Ż.

Trzy po trzy

Przyszły laureat.

— Co ty robisz?

— Ja? chodzę na kursa stolarskie.

— Ty?!

— Tak, słyszałem, że najbliższa nagroda Nobla przypadnie temu stolarzowi, który zbuduje drzwi do zawarcia pokoju — powszechnego!

Z koszar

Porucznik przy „Ausbildungu“ rekrutów:

— Feldfebel Kruczek, pan byłeś trzy lata na froncie, wytłumacz pan zatem rekrutom, jaka jest różnica między „Vormarschem“ a „Rückzugiem“.

— Według rozkazu, panie poruczniku! — A do rekrutów się zwracając, tak objaśnił:

R-x

Ze źródła

Pewien kupiec oferuje jednemu z większych konsumów wino beczkowe po 8 koron litr. Radca, który zajmował się sprawami konsumu, powiada:

— Widzi pan, nie możemy reflektować na wino od pana, gdyż pobieramy je po znacznie tańszej cenie wprost ze źródła z Węgier.

Tak, panie Radco — odpowiada skromnie kupiec — to zupełnie możliwe, ale... moje wino nie jest ze źródła, lecz z winnicy.

Perskie oko

Mała różnica

Pan. Co wspólnego kobieta i karabin maszynowy mają na samym przodzie?

Pani. Ach, proszę pana, jakże można dawać podobne zagadki!

Pan. Ależ pani mnie zupełnie nie rozumie. Kobieta i karabin maszynowy mają na samym przodzie literę „K“.

Z magistratu lwowskiego

— Jak się tytułuje pana Stesłowicza, czy panie prezydencie (miasta), czy panie komisarzu (rządowy), czy panie sekretarzu (Izby handlowej), czy panie pośle (do parlamentu)?

— Są tacy, którzy mówią: „mój kochany Władku“, ale nie wszyscy tak mogą i dlatego należałoby tę sprawę jakoś ustalić i ogłosić.

*

— Jaka jest różnica między panem profesorem Chlamtaczem a wicekomisarzem Chlamtaczem?

— Profesor chodził pieszo lub jeździł tramwajem na „freikartę“, wicekomisarz zaś jeździ powozem magistrackim. Innej różnicy niema wcale.

*

— A jaka jest różnica między adwokatem Schleicherem a wiceprezydentem Schleicherem?

— Gdy skazano kogoś na śmierć, to mógł go obronić adwokat Schlei-

Nauka historyi dla naszych wnuków

(wyjątek z podręcznika wydanego w r. 1978)

„Kiedy para trzewików kosztowała parę milionów, a technika artylerzycka doszła do takiej doskonałości, że nabój działa dalekonośnego mógł oblecieć w przeciągu dwóch minut ziemię i zabić kanoniera, który go wystrzelił, zawarto w Europie trwały pokój światowy, z 3-letnią gwarancyą.

„Każde z państw inaczej zapatrywało się na ów pokój. O Rosyi mówiono, że ma pokój obity na czerwono. Austrya dostała pokój z wspólnem wejściem. Niemcy otrzymały pokój z widokiem na morze. Anglii przypadł pokój z łaźnią, a Turcya uzyskała pokój z centralnem ogrzewaniem, które ze względu na klimat panujący w tym kraju, było jej zupełnie zbytecznem. Najgorszy los przypadł Polsce. Polska musiała się zadowolić pokojem z pruską ścianką. Jak wiadomo ścianki tego rodzaju nie dają gwarancyi trwałości. Ponadto w państwach neutralnych cały ten pokój nazywano dardanelskim, co mogło także pochodzić stąd, ze rozstrzygnięto kwestyę cieśniny tej nazwy.

„Po zawarciu pokoju, jak to było do przewidzenia, nastąpiły szalone przewroty natury ekonomicznej. Przedewszystkiem rządy wszystkich państw wojujących spostrzegły z przerażeniem, że nawet po tak długiej wojnie mają jeszcze za dużo ludzi, a za mało pieniędzy. Administracya austryacka np. wydała wielki okrzyk zdziwienia, gdy się przekonała, że większość urzędników państwowych, pomimo dodatków drożyźnianych nie pomarła z głodu i, że sfery te, z wrodzoną sobie fantazyą domagają się znowu podwyżek.

„Szczęściem ówczesny minister skarbu wpadł na genialny pomysł.

cher, lecz gdy wiceprezydent Schleicher skaże „lwowski naród“ na śmierć głodową to mu żaden adwokat nie pomoże, bo sam nogi wyciągnie.

Reflex

Z telegramów

c. k. Biura korespondencyjnego

Czego bar. Burian *zażądał* od Polaków?

„Równowagi, która nie dopuści do kroków sprzecznych z interesami monarchii a także z wewnętrznymi interesami państwa“.

Co bar. Burian *obiecał* Polakom?

„Że jakikolwiek byłby wynik układów berlińskich, nie omieszka podać go do wiadomości przedstawicielstwa polskiego“.

Co bar. Burian *wzbudził* w Polakach?

„Ufność w swoje dobre chęci“.

(Dosłownie według komunikatu c. k. Biura korespondencyjnego z d. 26. maja b. r.)



Zmartwienie pana rotmistrza

— *Das sind doch unverschämte Kerle*, ci legioniści. Przechodzi przedemną, patrzy wyzywająco i nic. Rozkazałem mu tedy odejść na sześć kroków i defilować przedemną. A on obrócił się w tył *vorschriftsmässig*, potem odszedł, ale — dalej niż na sześć kroków i zginął w tłumie spacerującej publiczności. *Das hört schon alles auf!*

Ż.

Deszcz i żołnierz

Jakie jest podobieństwo między deszczem a żołnierzem?

Że deszcz pada i żołnierz pada często na darmo...

A różnica?

Iż żołnierz pada, niestety, raz jeden tylko!

Zamieszanie pojęć

Ci, co narzekają bezmyślnie na drożyznę, zdają się zapominać, iż cen dzisiejszych nie ustanowiono przecież dla ludzi, którzyby chcieli płacić może z własnej kieszeni...

Czas odnowić przedpłatę!

Stosownie do jego wskazówek wytoczył rząd wszystkim urzędnikom państwowym dyscyplinarkę o... długoletnie uprawianie łapownictwa. Był to straszny i trudny do udowodnienia zarzut, ale rząd stanął słusznie na stanowisku, że jeżeli ludzie ci przy swoich pensyach mogli przeżyć cały okres wojny, musieli najwidoczniej zarobkować też w sposób nielegalny. Albo okradali rząd, albo też brali łapówki. Podobnie ostro wzięto się do dostawców wojskowych i wszystkich tych spekulantów, którzy porobili na wojnie majątki poniżej 5 milionów koron; wskutek tego nie mogli nic subskrybować na Pierwszą Państwową Pożyczkę Pokojową.

„O wyglądzie, jaki w tym czasie przybrał kraj, świadczy następujące zdarzenie. W rok po wojnie przybył do Lwowa lotnik francuski i zaleciał oczywiście — do George'a. Uderzony niebywałemi pustkami na ulicach miasta, w lokalach restauracyjnych i hotelach, gość, który znał nasz gród z lepszych, wojennych czasów, zapragnął się dowiedzieć o przyczynie tego fenomenu.

„Pewnego razu zapytał portyera.

— Gdzież właściwie są te piękne panie, ci wytworni panowie, którym się w czasie wojny tak wiodło? Gdzież znikli dostawcy wojskowi i wogóle ludzie, którzy na wojnie robili interesy?

„Portyer się uśmiechnął.

— Wszyscy ci, którzy się na wojnie dorobili majątków, poszli do więzienia — odpowiedział.

— To straszne! A przecież w takim razie ci biedni, którzy chodzili w drewnianych trzewikach i nigdy na wojnie ani grosza nie zarobili?

— Tych też nie ma. Trzeba ich było zamknąć do Kulparkowa, jako nieuleczalnych waryatów...“

(Ia)



Polonia baptisata a. d. 1918.

1.

By lojalności dowód dać,
Umocnić nasze prawa,
Neu-Preußen winien kraj się zwać
Zaś Wilhelmstadt Warszawa

2.

Przechrzcimy zatem Polskę w mig
Na fason całkiem nowy;
Zamiast Kalisza Preußensieg,
Oststadt miast Częstochowy.

3.

Polskości wszelki zginie znak,
Odmienią się zwyczaje,
Łódź gdy przezwiemy Bauernschlag
A Piotrków Sachsentreue.

4.

W Warszawie wprowadzając ład
Zmienimy nazwy dzikie:
Bierstrasse zamiast Nowy-Świat,
Most pragski Bismarckbrücke.

5.

Z pomników nie zostanie nic;
Nowe się w miasto wedrą.
Przed zamkiem stanie wielki Fritz,
Hindenburg przed Katedrą.

6.

Gdy nowy wprowadzimy ład
Przechrzczeniem kraju takiem,
Zakwitnie polski Bundesstaat
Pod Pickelhauby znakiem.

Redaktor odpowiedzialny Alfred Altenberg Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie